

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

Zerwać z tradycją Homolickiego!

Artykuł niniejszy nadesłany przez jednego z naszych czytelników z prośbą o umieszczenie go w rubryce „Zerwać z tradycją Homolickiego!”

1. Obala on szkodliwy w niepodległej Polsce, a wywołany w czasie niewoli zwyczaj utożsamiania religii katolickiej z polskością, a religii prawosławnej z rosyjskością.

2. Zwraca uwagę na nienormalną w niepodległej Polsce rolę duchowieństwa prawosławnego, które na naszym terenie hołduje nadal kulturze rosyjskiej i przez to staje się ostoją rusyfikacji, pozostając tu po zaborcy.

Upatrywanie w odrębnościach wyznaniowych i językowych na ziemiach wchodzących w skład dawnej Rzeczypospolitej jako części historycznej Litwy, czynników wrogich polskości, jest umniejszaniem ambicji naszego państwa, wypływających z tradycji dziejowej.

Podobne traktowanie z tej racji obywateli naszych ziem, jako obywateli II-jej klasy i niegodnych zaufania, przyczynia się do umniejszenia naszej polski.

Jeżeli w tej chwili te odrębności są czynnikami zbliżającym ludność ku kulturze dawnego zaborcy, to w każdym razie ten stan rzeczy należy uważać za przejściowy.

P. Lem.

nak łatwo gdy w r. 1863 w wspomnianym powyżej piśmie metropolita pisał: „Uważam za pożyteczne zwrócić uwagę na to duchowieństwo litewskie diecezji i proponuję konsystorzowi: polecić duchowieństwu aby w tych rodzinach duchowieństwa, w których używany jest polski język do łożono szczególnego starania na naukę i codzienne używanie języka rosyjskiego. Dziekanom należy polecić by mieli nadzór i donosili o wyrodnym diecezjalnym władzom”. Czyż taki donos dziecka, z reguły przysłanego z głębi Rosji, kończył się, łatwo się domyśleć. Ciekawe są argumenty którymi uzasadniano podobne zarządzenia. Oto dalej czytamy: „Używanie języka polskiego przedstawia wiele dość ważnych niedogodności. Przez to język ten podtrzymuje się w wielu rodzinach duchowieństwa, od samego dzieciństwa przyswaja się przez dzieci, przeszkadzając prawidłowej nauce języka rosyjskiego i także zmusza do nieumieknienia używać języka polskiego przez samych rodziców. Poza tym przybywający w te strony jeszcze gólinie licznie w obecne czasy Rosji nie słysząc języka polskiego w rodzinach duchowieństwa, zrażają się do najgłębszego nienawistnictwa (duchownych) nastroju nocy, powątpiewając nawet w ich prawdziwość. Ale przede wszystkim należy mieć na uwadze niebezpieczeństwo by używanie języka polskiego w rodzinach duchowieństwa nie umniejszało powagi samych duchownych w oczach ich własnych parafian, od wieków Rosjan rozmawiających po rosyjsku w białoruskim lub małopolskim narzeczu”. Wątpię w to, że używanie języka polskiego przeszkadzało i to mocno w szerzeniu się języka rosyjskiego jest dość trudno, tak jak i w to, że przyjeżdżających Rosjan „zrażało” do prawosławnych księży, czym jak widać nie bardzo się przejmowało. Ale żeby używanie języka polskiego mogło mieć aż taki skutek, jak obniżenie powagi, w to pomimo tak poważnego stanowiska jakie zajmował autor tego ostrzeżenia nie sposób jest uwierzyć.

Sprawdźmy z Rosji popi stali o tyle niższej pod względem kulturalnym niż napewno nie podnieśli w oczach ludności powagi stanu duchownego. „Władze eparchialne” ówczesne miały na każdą rzecz swoisty pogląd oraz swoje metody działania.

Ponieważ żony i córki prawosławnych księży okazały się najdziwniejszymi obrońcami języka polskiego i najdłużej go kultywowali, zaopiniowano się i nimi. Oto odpowiedni ustęp: „Jednocześnie konsystorz przypomina duchowieństwu by swe córki starało się oddawać na wychowanie do założonej w Wilnie pod protektorem cesarskiej szkoły... gdyż za kilka lat stanowiska duchowne będą oddawane tylko tym kandydatom, którzy ożenią się z wychowankami wyżej wspomnianej szkoły”. Tragedia ówczesnego duchowieństwa prawosławnego nie kończyła się na tym, że musiało ono chęć być w zgodzie ze swoimi władzami przełożonymi wyrażać swoje i swoje dzieci. Musiało jeszcze przy wszystkich tym wyrażać swoje i swoje dzieci. Musiało jeszcze przy wszystkich tym wyrażać swoje i swoje dzieci.

Oto mam przed sobą rocznik wspomnianych na wstępie „Litewskich Eparchialnych Wiadomości”. Dokument sporządzony przez samego wroga a więc nieulegający żadnym zastrzeżeniom i wątpliwości. Są tam po dane dwa pisma metropolity prawosławnego diecezji tak zw. litewskiej do konsystorza prawosławnego, nie miernie ciekawe. Wiadomym jest iż głównym narzędziem rządu carskiego przy rusyfikacji było prawosławie. Nie to prawosławie, które wyznawało i szereg Polaków, jak np. ks. Wiśnio, wiecki, ale to z głębi Rosji pochodzące a biorące swój kierunek i natężenie w gabinetach carskich ministrów. Pierwszym krokiem do rusyfikacji ludności było zręsyfikowanie duchowieństwa, jak widzieliśmy już na wstępie, całkowicie polskiego. Po oficjalnym zniesieniu unii w r. 1839, a i przedtem jeszcze, przystąpiono do tego bardzo energicznie. Nie szło to jed-

zo nabożeństwa w języku polskim. Znajdując zbawionym zwrócić na to uwagę duchowieństwa diecezji litewskiej i przypomnieć mu aby dołożyło jak największych starań co do ostatecznego wyprowadzenia z użycia polskich modlitw i polskich ksiąg do nabożeństwa wśród swoich parafian, gdzie takowe są jeszcze w użyciu i o zamianę ich modlitwami i modlitwami w słowiańskim lub rosyjskim języku”. Widocznie nie wielu jednak było oddanych duchownych a parafianie choć „od wieków Rosjanie”, niebardzo się kwapili do „zuczenia” obcego dla nich języka jeśli po 70-letniej niewoli i pomimo rozmaitych „raspariażeń, ukazani, nastaw leni, nastojanij i nabludienij”, nawet specjalnych rewizorów, trzeba było wydawać takie zarządzenia. Lud prawosławny i to „nie tylko poszczególne jednostki ale całe parafie i okręgi”, a prawdę mówiąc cała ludność Litwy historycznej jak była tak i pozostała polska. To też „przedłożenie” nie ogranicza się do życzeń ale kończy się takim oto konkretnym zwrotem: „Proponuję konsystorzowi „pred pisać” o tym całemu duchowieństwu i polecić diekanom nadzór z tym by ci ostatni o wyrodnym duchownych donosili władzom diecezjalnym celem surowego ukarania winnych”. Jakież po nury obraz ówczesnego życia religijnego małuje się przed naszymi oczyma na podstawie tych dwóch tylko dokumentów. W ukryciu, a nie rzadko w nocy, by nie doirzało oko specjnego rewizora lud odprawia swe modły w języku ojczystym, śpiewa pieśni.

Nastroj religijny potęgował konspira i niebezpieczeństwo wykrycia przez rewizora lub samego diekana, a diekan, z reguły pop importowany z głębi Rosji, człowiek na stosunkowo niskim poziomie kulturalnym, obcy duchowo, czuwa gdzie się czai duch „wyrówny”. Rozporządzenia władz eparchialnych wykonują ściśle w tym przekonaniu, że spełnia swój obowiązek religijny, bo jakże do prawosławnego Boga modlić się można tylko po rosyjsku. Ciekawym jest co robili parafianie w cerkwi w czasie nabożeństwa, zwłaszcza w tych parafiach gdzie proboszczem był właśnie taki importowany pop, bo gdzie był proboszczem Polak to tam istniała tylko kwestia by nie zostać wykrytym przez

władze. W parafiach gdzie byli proboszczami Rosjanie, cerkwie świeciły pustką. Parafianie chodzili albo do kościoła katolickiego albo wcale nie chodzili.

Odgrywały tu jeszcze rolę i sprawy ściśle religijne, jak odmienne ob rządy liturgiczne, strój duchownych, odmienne niż w dawnych kościołach unickich.

Zagadnienia prześladowań religijnych, a ściślej mówiąc rusyfikacji przy użyciu religii jako narzędzia, na ziemiach Polski są w literaturze naszej z owych czasów obszernie omawiane, że wspomnę tu „Z ziemi Chełmskiej”, a nie obce są i literaturze białoruskiej np. „Chreśbiny Maciuka”, pomijając już dzieła ściśle historyczne. Warto tymi zagadnieniami dziś się zainteresować, bo przecież dotychczas one życia i cierpień ojców naszych a więc i nas samych. Trzeba bowiem wiedzieć, że jeśli zaborca w czasie swej półtorawiekowej ofensywy na polski kulturalny stan posiadania zajął wiele pozycji, a zajęte umocwał nie był to skutek „przywrócenia” ziem dziś Kresami zwanych do Rosji jak o tym szeroko trąbiła propaganda rosyjska i dziś stara się to przekonać wśród szerokiego mas umocnić, a le był to skutek brutalnego gwałtu Gwałtu dokonanego na duszy naszego prawosławnego ludu. Jakąż bolesną ironią w świetle badań historycznych staje się fakt, że pojęcie prawosławia zaczynało się powoli sławć synonimem rosyjskości. Do dziś dnia nawet wśród społeczeństwa naszego te dwa wyrażenia utożsamia się — tak wśród prawosławnych samych jak i katolików. Jest to nieporozumienie, które konieczne trzeba wyjaśnić.

W duchowieństwie prawosławnym odrodzone Rzeczypospolitej pomne na dzieje naszych ojców winno co rwać zerwać z tradycjami Homolickich i podjąć prace kultywowania ducha i kultury polskiej, mając na uwadze iż narodowość nie ma nic wspólnego z wyznaniem religijnym. Chrześcijaństwo prawosławne może być jednocześnie dobrem i takim z reguły przed rozbiorem.

Antoni Baran.

Chrzest baptystów wileńskich



Moment wygłaszania przemówienia obrzędowego przez przywódcę sekty baptystów angielskich George Jeffreysa, w czasie „chrztu”, który odbył się w holu pałacu Alberta w Londynie „zamienionym na prowizoryczny basen.

Wielkie straty rządowców na froncie baskijskim

CASABLANCA, (Pat). Główna kwatery powstańcza donosi: na froncie baskijskim zajęto wyniosłości Basaqueren, Rieta, Oyargan, Amboto, przełęcz Zumela, wyniosłości Sovignan oraz pozycje na północ od Flormendi, panujące nad wąwozem Barazar.

Na jednym tylko odcinku, gdzie toczyły się zajadłe walki, pogrzebano zwłoki przeszło 800 żołnierzy nieprzyjacielskich.

Nieprzyjacieli stawia zacięty opór, w szczególności wzdłuż drogi Acharandano i Durango. Artyleria powstańcza bombardowała tyły wojsk rządowych, doprowadzając w kilku miejscach do wybuchu składów amunicji.

Na głównej linii obrony pod Durango zajęto i umocniono pozycje, które dotychczas były w rękach wojsk rządowych. Dwa kontrataki Basków zostały literalnie zmiecione ogniem karabinów maszynowych i artylerii.

Na froncie madryckim odparto atak nieprzyjaciela pod Plantio. Na odcinku Pingaron, po wczorajszym ataku, znaleziono zwłoki 400-tu żołnierzy rządowych. Sześć tanków produkacji rosyjskiej zostało uszkodzonych.

Na odcinku Jarama nieprzyjacieli usiłował kontratakować. W akcji wzięło udział 15 tanków pochodzenia sowieckiego. Atak ten został odparty.

Anglia i Francja uznają neutralność Belgii

PARYŻ (Pat) — W kołach politycznych zapowiadają, iż w najbliższym czasie, tj. może nawet w ciągu najbliższych dwóch dni, oczekiwane należy ogłoszenia przez rządy francuski i angielski wspólnej deklaracji, uznającej oficjalnie neutralność Belgii.

Rokowania, które w tej sprawie toczyły się między Londynem, Paryżem i Brukselą na drodze dyplomatycznej za pośrednictwem ambasadorów, doprowadziły już do uzgodnienia sprawy technicznej, które były przedmiotem wtorkowej dłuższej konferencji, jaką odbył na Quai d'Orsay ambasador belgijski w Paryżu

z wyższymi urzędnikami ministerstwa spraw zagranicznych.

Procedura, jaką w tej sprawie zastosują prawdopodobnie kancelarie dyplomatyczne Anglii, Francji i Belgii, obejmie wspólną deklarację Francji i Anglii, uznającą de facto i de jure neutralność Belgii do czego dołączone byłoby gwarancje ze strony obu tych rządów na wypadek agresji, jakiej ofiarą mogłaby paść Belgia.

Opublikowanie powyższej deklaracji anglijsko-francuskiej przed wyborami w Brukseli, jak się tego zresztą spodziewano, prawdopodobnie spowodowane zostanie względami na sytuację wewnętrzną Belgii.

Wstrzymanie eksportu zboża z Polski

Rząd wstrzymuje falę zwyżki cen

WARSZAWA, (Pat). W środę dn. 7 bm. odbyło się pod przewodnictwem pana premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie rady ministrów, w którego wyniku wydany został komunikat następującej treści:

W ciągu ostatnich dni w rządzie przeprowadzone zostały dyskusje nad projektami zarządzeń, zmierzających do przeciwdziałania nieusprawiedliwionej zwyżce cen i tendencjom spekulacyjnym.

W toku rozważań na ten temat stwierdzono, że tendencje do podnoszenia cen szeregu artykułów oraz przeprowadzone zwyżki cen są czynnikami hamującymi trwającą od szeregu miesięcy i wyraźny już rozwój życia gospodarczego, wyrażający się m. in. we wzroście produkcji i konsumpcji. Stwierdzono również, że w szybkości wzrostu cen Polska zajęła jedno z pierwszych miejsc w Europie.

To nadmiernie szybkie zwyżkowanie cen w Polsce jest wynikiem częściowego wzrostu cen szeregu surowców zagranicznych oraz cen artykułów żywnościowych, częściowo zaś wynika z chęci szybkiego powetowania strat, poniesionych w okresie długotrwałego kryzysu, bądź też jest rezultatem przejawów wybitnie spekulacyjnych.

Gdyby te zjawiska miały się nadal rozwijać w tym samym kierunku i w tym samym tempie, musiałby pociągnąć za sobą poważne szkody dla całego życia gospodarczego, a w szczególności dla produkcji, dla realizacji

planu inwestycyjnego i akcji zatrudnienia bezrobotnych oraz dla rozwoju naszego eksportu. Należy więc powstrzymać tempa rozwoju cen i skorygowanie nadmiernych w tej dziedzinie przerostów mogłoby w obecnych warunkach zapewnić Polsce na dłuższy okres czasu pomyślność gospodarczą.

Wychodząc z tych założeń, rada ministrów stwierdziła w wyniku przeprowadzonych narad, że w interesie całego życia gospodarczego leży jak najdalej idące przeciwdziałanie tendencjom zwyżkowym przy wykorzystaniu wszelkich będących w dyspozycji rządu środków natury gospodarczej i administracyjnej.

Rozważając sytuację w zakresie cen artykułów rolniczych, rząd stwierdził, że podniesienie cen tych artykułów, które w okresie kryzysu spadły najniżej, powodując zanik rentowności warsztatów rolnych — jest za szkodliwie zjawiskiem dodatnim i korzystnym dla całego życia gospodarczego kraju. Stwierdzono jednak zarazem, że obecnie osiągnięty już poziom cen zbóż chlebowych jest wystarczający dla zabezpieczenia rentowności gospodarki rolnej. Nie mniej utrwalenie korzyści, jakie w tej drodze odnosi życie gospodarcze, przez zmniejszenie rozwarłośc „nożyce cen”, wymaga wysiłków w kierunku złagodzenia wpływu zwyżki cen artykułów rolniczych na koszty utrzymania, rol również wobec wytworzonej koniunk-

tury eksportowej w zakresie artykułów rolniczych, zapewnienia krajowi dostatecznego bezpieczeństwa żywnościowego. Dlatego też niezależnie od zniesienia z dniem 15 marca r. b. zwrotu cel przy eksporcie zbóż, dla zabezpieczenia podaży zbóż na rynku wewnętrznym, a zarazem oddziaływania hamującego na dalszy wzrost cen na rynku wewnętrznym, rząd postanowił wstrzymać eksport zbóż chlebowych i ich przetworów oraz wprowadzić normy przemiatowe w wysokości 70 procent wmiaru z ziarna żytniego i 65 procent z pszenicy. Zarazem postanowiono dopuścić dodatkowy import pszy do celu zmniejszenia spazania inwentarza zbożem.

W zakresie clementów wpływających na koszty utrzymania, postanowiono również zwiększyć kontyngenty i uprosić formalności oraz obniżyć opłaty, związane z importem niektórych artykułów kolonialnych, wskutek czego ceny tych artykułów będą mogły ulec obniżeniu.

W zakresie cen artykułów przemysłowych uznano za rzecz konieczną kontynuowanie dotychczasowej akcji, prowadzonej przez organa rządowe, a wyrażającej się w ścisłej kontroli ruchu cen towarów przemysłowych.

Akcję tę w najbliższym okresie postanowiono wzmocnić przez powołanie specjalnej komisji kontroli cen przy prezesie rady ministrów.

Uznano również za wskazane oddziaływanie w kierunku zahamowania zwyżki cen drzewa na rynku krajowym oraz oddziaływanie w celu obniżenia cen niektórych sortymentów drewna, konsumowanego na cele budowlane i opałowe przez niezamożną ludność w tych okęgach, w których lasy państwowe posiadają faktyczną możliwość wpływania na kształtowanie się cen.

Rada ministrów przyjęła wreszcie do wiadomości podpisane w dniu dzisiejszym rozporządzenie ministra skarbu, wydane w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu oraz rolnictwa i reform rolnych, znoszące cło przywózowe od cynku i ołowiu. Dalej zarządzenia, dotyczące zapewnienia właściwego poziomu cen poszczególnych artykułów, jeśli okaże się konieczność, wydawane będą przez radę ministrów, bądź przez poszczególnych ministrów na wniosek komisji kontroli cen.

Monit P. Premiera

WARSZAWA, (Pat). P. przez rady ministrów gen. Sławoja Składkowskiego wezwał w dn. 7 bm. do siebie odpowiedzialnych kierowników przedsiębiorstw państwowych oraz przedsiębiorstw mieszanych i zwrócił im uwagę na niewłaściwość podpisywania przez reprezentantów tych przedsiębiorstw oświadczeń niezgodnych z polityką rządu w sprawie cen artykułów przemysłowych.

